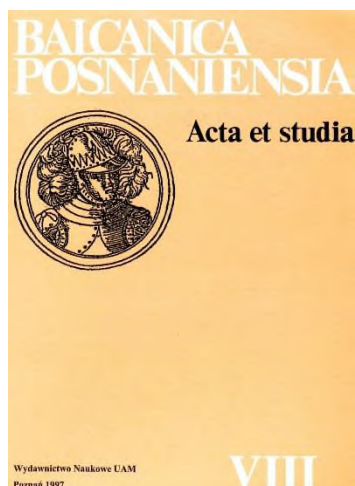




Hojdis Bogdan, *Żywot i sprawy Władysława Warneńczyka w literackiej kreacji Leopolda Kielanowskiego*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1997, t. 8, s. 201–208.

<https://doi.org/10.14746/bp.1997.8.17>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54697>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki II

## ŻYWOT I SPRAWY WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA W LITERACKIEJ KREACJI LEOPOLDA KIELANOWSKIEGO

BOGDAN HOJDIS

**ABSTRACT.** Hojdis Bogdan, *Żywot i sprawy Władysława Warneńczyka w literackiej kreacji Leopolda Kielanowskiego* (The Life of and Problems Connected with Władysław Warneńczyk (of Varna) in the Literary Creation of Leopold Kielanowski). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, VIII, Poznań 1997, Adam Mickiewicz University Press, pp. 201-208. ISBN 83-232-0762-3. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in French.

In 1991 Leopold Kielanowski's book *Odyseja Władysława Warneńczyka* (The Odyssey of Władysław of Varna) appeared which was prepared as an *editio posthuma* mainly on the basis of radio talks (Chats) which were aired by the Polish Section of Radio Free Europe. When he found no reliable sources of the death of King Władysław, Kielanowski outlined the hypothetical routes of the royal peregrinations after 1444. What would Kielanowski's book be if the author had finished his work, a scholarly publication or historical literature? When we compare his work with academic studies of literature we can say that it would be literature, though a *in statu nascendi* one.

Bogdan Hojdis, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Filologii Polskiej, al. Niepodległości 4, 60-874 Poznań, Polska-Poland.

W roku 1991, nakładem londyńskiej Oficyny Poetów i Malarzy, ukazała się książka Leopolda Kielanowskiego *Odyseja Władysława Warneńczyka*<sup>1</sup>. Nie jest to tekst autoryzowany, bowiem Kielanowski zmarł w 1988 roku; owa *editio*

<sup>1</sup> Ocena tej publikacji nie wypada najlepiej. Zaczynając od rudymentów, trzeba wskazać istotne przeoczenia korektorskie, jak dwie wersje nazwiska *Rois Gomes* obok *Reis Gomes*. Mimo deklaracji ujednolicenia pisowni występują niepotrzebne przemieszania francusko-portugalskie w nazwach własnych: *Henrique de Noronha* zamiast *Enrique de Noronha*, *St. Miguel* zamiast *São Miguel*. Poza tym Dom Enrique Navegador w języku polskim tradycyjnie już nazywany jest księciem Henrykiem Żeglarzem, a nie Nawigatorem. W końcu zaś czeskie *ž* i *š* mają w języku polskim wartość głosek *ż* i *sz*, zatem *Rozmítal* to nie to samo co *Rožmítal*, a *Sasek* to mimo wszystko nie *Sasek*.

Za poważny błąd redakcyjny uznać należy rozmaite powtórzenia i translokacje informacji, ponieważ wydawcom chyba jednak nie udało się znaleźć kompromisu między poetyką cyklu radiowych pogadanek a dążeniem do jasności i systematyczności wywodu. A cóż tu dopiero mówić o sugerowanych – tak przez wydawców jak i przez biografistkę Elżbietę Nawrat – naukowych, *scilicet*, źródłoznawczych aspiracjach tej pracy, które przecież wymagałyby wyposażenia książki w podstawowy choćby aparat krytyczny. Tym bardziej, że mamy do czynienia z edycją pośmiertną.

*posthuma* została przygotowana przez Tessę Ujazdowską, aktorkę, i Tadeusza Nowakowskiego, publicystę, głównie na podstawie... pogadek radiowych, które emitowała Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa.

Skąd temat Warneńczyka w audycjach z Monachium? Odpowiedź tkwi w biografii autora. Leopold Kielanowski, polonista ze stopniem doktora, absolwent lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, swe życie zawodowe związał z teatrem: był aktorem, reżyserem teatralnym, uczył wymowy, pisał scenariusze teatralne i radiowe, redagował pisma teatralne. Po II wojnie światowej osiadł na stałe w Londynie, gdzie poza reżyserowaniem i grą zajął się jeszcze wykładami na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie, nauczaniem aktorstwa na kursach teatralnych i organizacją życia kulturalnego emigracji polskiej – wielokrotnie sprawował funkcję prezesa Związku Artystów Scen Polskich za Granicą<sup>2</sup>. W latach 1952-1972 Kielanowski był redaktorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Wtedy to krok po kroku budował swą apokryficzną wersję żywota króla Władysława III, uzupełniając ją do końca życia zapiskami źródłowymi.

Kielanowskiego mniej obszedł spór między Oskarem Haleckim i Janem Dąbrowskim o szegedyński traktat<sup>3</sup> – choć nie zaprzeczał, że Warneńczyk poczuwał się do jakiejś winy – stwierdziwszy natomiast brak wiarygodnych świadectw śmierci Władysława<sup>4</sup>, kreślił hipotetyczne szlaki królewskich peregrynacji po roku 1444. Z bitwy ranny król miałby zostać wyniesiony przez franciszkanów i w mniszym habicie trafił do Górnej Serbii. Wiadomość taką rozpowszechniał wojewoda Drażewicy w północnej Bośni Stepan Wukcic, za co zresztą Eugeniusz IV nie zaprosił go na zjazd do Raguzy, *scil.* Dubrownika, jesienią 1445 r. Za sprawą związków mnichów ortodoksyjnego kościoła serbskiego z Bizancjum Władysław dotarł na Bliski Wschód. Tutaj w klasztorze św. Katarzyny na Górze Synaj przeszedł przeobrażenie niczym Byronowski Giaur: został rycerzem Zakonu św. Katarzyny i zmieniając imię postanowił resztę życia spędzić na obczyźnie (s. 51 i 88-95).

<sup>2</sup> Cf. E. Nawrat, *Leopold Pobóg Kielanowski. Nota biograficzna*. Pamiętnik Teatralny R. 37 (1988), z. 1/2, s. 53-58; T. Nowakowski, *Na tropach legendy*. W ks. Leopolda Kielanowskiego, *Odyseja Władysława Warneńczyka*. Londyn 1990, s. 9-14; K. A. Wyśiński, *O teatrze Leopolda Kielanowskiego*. W zb., *Teatr i dramat polskiej emigracji*. Pod red. Izoldy Kiec, Dobrochny Ratajczakowej i Jacka Wachowskiego. Poznań 1994, s. 65-70.

<sup>3</sup> Cf. O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*. Kraków 1939; idem, *The crusade of Varne. A discussion of controversial problems*. New York 1943; idem, *From Florence to Brest (1439-1596)*. Roma 1958; J. Dąbrowski, *L'année 1444*. Cracovie 1952 [przykład polski: *Rok 1444. Spór o traktat szegedyński*. Tłum. Krystyna Pieradzka, wstęp Józef Garbacik. Wrocław 1966].

<sup>4</sup> Kielanowski nie weryfikował źródeł czy ustaleń historyków, starał się jedynie podważać wiarygodność świadectw Andrea de Palatio: w archiwum watykańskim znalazł podobno list owego Włocha z 16 maja 1445 r. do papieża Eugeniusza IV z informacją, że... Władysław III zabił sultana Murada. – L. Kielanowski, op. cit., s. 52. (Następne odesłania do książki Kielanowskiego podano w nawiasach w tekście głównym).

Pomysł ten stanowi dopełnienie legendy, na jaką natknął się Kielanowski na portugalskiej Maderze, gdy pomagał założyć Teatr Miejski w Funchalu. Być może na podanie naprowadził go portugalski historyk Joao Rois Gomez, który w 1942 r. postawił hipotezę, że pod imieniem Henryka Allemano – rycerza św. Katarzyny działającego na Maderze w latach 1452-1474 – kryje się Władysław III Jagiellończyk (s. 27). Z franciszkańskiego archiwum w Ponta Delgado na wyspie São Miguel archipelagu azorskiego Kielanowski otrzymał informację, że w tamtejszych księgach klasztornych pod rokiem 1584 znalazł się zapis identyfikujący Henryka Allemano z jakimś polskim księciem, „który pod Warną przegrał bitwę przeciw Muratowi II” (s. 22 i 48). Zapis franciszkanów powtórzył w XVII-wiecznym herbarzu rodów maderskich Enrique de Noronha, dodając obszerniejsze wyjaśnienie, iż po klęsce warneńskiej Allemano przebywał w klasztorze św. Katarzyny na Górze Synaj, gdzie pasowano go na rycerza tego zakonu; dalej zawędrował do Sagres w Algarve na dwór infanta Henryka Żeglarza; wyprawił się też do Ceuty przeciw Maurom, aż w końcu osiadł na Maderze, gdzie otrzymał nadanie od króla Alfonsa V Afrykańczyka (s. 48). W XVIII wieku zanotowano na Maderze przekaz ustny, według którego przybyli na wyspę polscy franciszkanie rozpoznali w rycerzu św. Katarzyny zaginionego króla Władysława. Henryk Allemano zaprzeczył, został jednak wezwany w związku z tym incydentem do Algarve. Wracając na Maderę utonął w pobliżu jej południowo-zachodniego wybrzeża, ponieważ spadające ze skalistego szczytu odłamy roztrzaskały jego łódź. Było to w roku 1474 (s. 48-49).

Kielanowski bywał na Maderze, gdzie miał swoich uczniów, nawet po przejściu na emeryturę. Przeprowadził też kwerendy w archiwum Torre de Tombo w Lizbonie, w Watykanie, w archiwum Habsburgów w Wiedniu oraz w Bibliothéque National w Paryżu; i chociaż – jak twierdził – nie miał dostępu do archiwów w ówczesnych państwach socjalistycznych, z biegiem czasu dodał sporo szczegółów do pierwotnej wersji legendy.

Ustalił, że w 1452 r. przybyła do Lizbony delegacja mnichów koptyjskich z klasztoru w Jerozolimie i z Góry Synaj. Wraz z nimi więc mógł znaleźć się w Portugalii Henryk Allemano *alias* Władysław Warneńczyk (s. 60). Królewskiemu wędrowcowi prawdopodobnie towarzyszył niejaki Mikołaj Chrzastowski herbu Kościesza, który rok później, przekazując w Wiedniu biskupowi Sieny Eneasowi Sylwiuszowi Piccolominiemu list od Zbigniewa Oleśnickiego, nazwany został „heraldus Alphonsi regis Portugaliae” (s. 44-45). Inni domniemani towarzysze Władysława to Andrzej z Sienna i franciszkanin Mikołaj Floris (s. 68 i 94-95). Od Henryka żeglarza Allemano dostał listy polecające do gubernatora Madery Juana Goncalvesa Zarca, który przyjął go z honorami należnymi koronowanym głowom (s. 59). W roku 1457 Henryk otrzymał od króla Alfonsa potwierdzenie nadania ziemskiego na Maderze, co by znaczyło, że rycerz przybył na wyspę w roku 1452, gdyż król nadanie na terenach

zamorskich potwierdzał pod warunkiem dobrego, pięcioletniego gospodarowania (s. 54, 60-61). Rycerz św. Katarzyny wyruszył przeciw Maurom pewnie ze swym królem w roku 1458, a po powrocie ożenił się z krewniaczką gubernatora Zarca – panną Annes, przy czym świadkiem pana młodego był sam Alfons V (s. 28 i 61). Dzieci zrodzone w tym małżeństwie otrzymały nietypowe jak na warunki portugalskie imiona: Zygmunt i Barbara (s. 61).

Wskazówkę portugalskiego historyka Uleis Gomesa, iż Henryk Allemano pielgrzymował do Santiago de Compostella, Kielanowski połączył ze wspomnianą przez czeskiego badacza Rudolfa Urbanka historią spotkania z Warneńczykiem w roku 1466. Miało ono miejsce podczas politycznej podróży po Europie południowej i zachodniej, jaką w latach 1465-1467 odbywał ochmistrz królestwa czeskiego Lev z Rožmitála, *nota bene* brat Johany, żony króla Jerzego z Podiebradu<sup>5</sup>. Podróżnicy we wsi Cantalpiedro, pomiędzy Medina del Campo a Salamanką spotkali pustelnika, o którym powiadano, że jest pokutującym polskim królem. Jakiś Polak z orszaku czeskiego dostojnika rozpoznał w eremie Władysława III po sześciu palcach u stopy. Zdaniem Kielanowskiego przygodna wiadomość Czechów stałaby się bardziej zrozumiała, jeśli przyjąć, że tajemniczym pokutnikiem był Henryk Allemano, który akurat odbywał roczną pielgrzymkę do Santiago de Compostella w ekspiacji za złamanie zaprzysiężonego pokoju (s. 62-63 i 81-86).

Wspomniane już przybycie na Maderę polskich franciszkanów Kielanowski skojarzył z wiadomością o odnalezieniu Warneńczyka, jaką ich konfrater Mikołaj Floris wysłał z Lizbony do Wielkiego Mistrza Krzyżackiego Ludwika von Erlichshausen. List ten był znany historykom, ale datowano go dotąd na rok 1452. Według lekcji Ignacego Wieniewskiego napisano go w roku 1472, co pozwoliło łączyć ten dokument również z informacją o wysłaniu przez Kazimierza Jagiellończyka poselstwa na Półwysep Iberyjski (s. 49 i 65-69). Henryk Allemano *alias* Władysław III nie chciał jednak ani potwierdzić swej królewskiej tożsamości, ani wrócić do Polski. Zdaniem Kielanowskiego, Warneńczyk zdawał sobie sprawę, iż jego powrót może osłabić pozycję Jagiellonów, zwłaszcza wobec podejrzeń o nieprawe pochodzenie synów królowej Zofii (s. 72-73 i 108-110).

Po tragicznej śmierci Henryka Allemano, tj. po roku 1474, pani Annes poślubiła towarzysza swego męża, portugalskiego rycerza Juana Rodrigues de Freitas (s. 61). Dzieje tego rodzaju są już podobno dobrze udokumentowane.

Leopold Kielanowski jako filolog nie mógł oczywiście pominąć kwestii tzw. modlitewnika Władysława Warneńczyka. Uważał on, że zgoda na tożsamość Władysława III z Henrykiem Allemano pozwala tłumaczyć późne datowanie

<sup>5</sup> W czasie tej wyprawy powstały dwa dzienniki: zapis czeski sporządził Vaclav Šašek z Biřkova, a wersję niemiecką – Gabriel Tetzl. Dziennik Šaška wydał w przekładzie łacińskim w 1577 r. Stanisław Pawłowski, późniejszy biskup ołomuński. Na ten druk powołał się Urbanek. – Cf. B. Paprocký, z Hlohol, *Zrcadlo Čech a Moravy*. Praha 1941, s. 36 i 229.

miniatur w rękopisie, na co wskazywał już Władysław Podlacha<sup>6</sup>. Manuskrypt powstał bowiem stopniowo: po koronacji w roku 1435 zapisano zasadniczą część modlitw, uzupełniono je o teksty krystalomantyczne w czasie wypraw węgierskich przeciw Turkom na początku lat czterdziestych, a po bitwie warneńskiej, już na zachodzie Europy sporządzono dekorację malarską. Po śmierci Władysława, jeszcze w 1474 roku, zdążający do Krakowa Mikołaj Floris przywiózł modlitewnik na dwór burgundzki w Dijon, skąd książka trafiła do pobliskiego Bensaçon i tutaj później zakupiono ją do Oksfordu, gdzie znajduje się obecnie (s. 96-101).

Czym jest w istocie książka Kielanowskiego lub raczej – czym byłaby, gdyby autor dokończył pracy: publikacją naukową, jak podaje biografia pióra Elżbiety Nawrat, czy raczej literaturą historyczną? Wydawcy krygując się raz oświadczają, że historia nie jest nauką ścisłą, nie wolno więc jej lekceważyć legend i mitów, w innym znów miejscu usprawiedliwiająco prostują, że dr Kielanowski postawił jedynie hipotezy i zachęcił do weryfikacji (s. 13 i 110). Przykładając jednak do rzeczy miarę akademickiego literaturoznawstwa można powiedzieć, iż *Odyseja Władysława Warneńczyka* jest literaturą, choć może *in statu nascendi*. Wyróżnikiem głównym jest tu ideologiczna koherentność opowieści i piętno osobistego zaangażowania<sup>7</sup>. Oto próbka patetyzmu:

Z wielkim wzruszeniem przyjąłem wiadomość o otwarciu w Katedrze Wawelskiej grobowca Kazimierza Jagiellończyka. Jest to doniosłe wydarzenie: pod sarkofagiem dłuta Wita Stwosza, w kaplicy świętokrzyskiej otworzono niemal po pięciuset latach grobowiec jednego z największych naszych królów. Ogarnął nas powiew historii, stanęła przed oczami Polska Jagiellońska, może najpotężniejsza i najmędrza w całych naszych dziejach. Polską, z którą musieli się liczyć i cesarz, i królowie ówczesnego świata. Polska budzącego się renesansu, rozkwitu Akademii Krakowskiej, Polska Kopernika, Wojciecha z Brudzewa, Oleśnickiego i Długosza, dostojna, mądra i potężna (s. 36).

A w innym miejscu – zadumy:

Patrzę na morze, na port. Przed chwilą wypłynął z Funchal statek wycieczkowy „Liduva”, płynący z Kłajpedy do Casablanki, pełen turystów litewskich. Może są wśród nich potomkowie mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego z czasów Witolda, Jagiełły i... nieszczęsnego młodego Władysława? (s. 26)

<sup>6</sup> Wątpliwości Podlacha *nota bene* potwierdziła ostatnio B. Miodońska. Cf. *Modlitewnik Władysława Warneńczyka* w zbiorach Biblioteki Bodlejańskiej. Oprac. Ludwik Bernacki, Ryszard Ganszyniec i Władysław Podlacha. Lwów 1929; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Piśmiennictwo staropolskie. Oprac. zesp. pod kier. R. Pollaka, T. 1, Warszawa 1963, sv. tzw. *Modlitewnik Władysława Warneńczyka*; U. Borkowska, *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XVI początek XVI wieku)*. Lublin 1988, s. 75-84; B. Miodońska, *Historyk sztuki o datowaniu tzw. Modlitewnika Władysława Warneńczyka w Oksfordzie*. W zb., *Kultura średniowiecza i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi i Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 703-714.

<sup>7</sup> Cf. np. *Słownik terminów literackich*. Pod red. Janusza Sławińskiego. Wrocław 1988, sv. *Powieść historyczna*.

Traktowanie przestrzeni jako źródła jest charakterystyczne dla człowieka teatru, natomiast poetyka pisania wzięła się ze specjalizacji i upodobania w polskim romantyzmie. Jeszcze przed wojną Tymon Terlecki nazwał Kielanowskiego monumentalistą scenicznym, a to z powodu wystawień *Dziadów*, *Wyzwolenia*, *Zygmunta Augusta*, *Marii Stuart* czy *Księcia Niezłomnego*<sup>8</sup>. Wydaje się, że ten ostatni dramat dostarczył ideologicznego kośćca apokryficznej biografii Warneńczyka. Kielanowski debiutował jako aktor grając Don Henryka obok Juliusza Osterwy – Don Fernanda w spektaklu 3 IX 1927 r. we lwowskim Teatrze Wielkim. W sezonie 1937/38 sam wyreżyserował *Księcia Niezłomnego* w katowickim Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego, wystąpił też w nim jako aktor, tym razem w roli Don Fernanda. Po wojnie sztuka ta weszła na stałe do jego aktorsko-reżyserskiego repertuaru.

Oczywiście pierwszy mitologizacji niefortunnej wyprawy na Tanger dokonał w 1929 roku Pedro Calderon de la Barca, gdy pisząc *El principe constante* kazał uwięzionemu Don Fernandowi odrzucić propozycję Maurów wydania Ceuty w zamian za osobistą wolność. Tłumaczenie Juliusza Słowackiego z roku 1843 jeszcze bardziej wyeksponowało królewskość duszy infanta i stało się elementem historiozoficznego cyklu, obok *Genezis* z *Ducha* (1844 i 1846) oraz *Króla Ducha* (1845-49). Leopold Kielanowski w sposób właściwy literatowi, a nie historykowi, wszystkie te transformacje odniósł bezpośrednio do rzeczywistości lat 1437-1443, i dociekając psychologicznych motywacji postępowania Władysława III po prostu zapytał:

Może to wieść o ofiarnej śmierci dla świętej sprawy portugalskiego Don Fernanda w niewoli u Maurów, podsycała wyobraźnię młodzieńca? (s. 18)

Potem wskazał na inny wzór krzyżowca, o jakim mógł słyszeć młody król – na portugalskiego Dom Pedra, który jeszcze za panowania Zygmunta Luksemburczyka walczył na Węgrzech przeciw Turkom. Chciałoby się rzec: w towarzystwie Zawiszy Czarnego. Ale Dom Pedro walczył też z Krzyżakami przeciw Litwinom i jeśli natchniony Władysław mógł mu to wybaczyć, to z pewnością nie uczyniłby tego trzeźwy Kazimierz Jagiellończyk<sup>9</sup>. Dla Kielanowskiego ważniejsze było jednak, że XV-wieczna Portugalia mogła się jawić jako ostatnie królestwo krzyżowców (s. 73), ponoć więc trafił do niej Władysław Warneńczyk, który niezmiennie piastował w sercu krucjatowe ideały. Literatura historyczna bowiem to *signum temporum*, tj. czasu bohatera i czasu pisarza. Prymarne piętno siłą rzeczy odciska czas historyczny, sekundarnie jednak utwór kształtują okoliczności, w jakich jest pisany. Powstająca dla Radia Wolna Europa i „ku pokrzepieniu” emigracji *Odyseja Władysława*

<sup>8</sup> E. Nawrat, op. cit., s. 56-57.

<sup>9</sup> Kazimierz odmówił np. w 1451 r. Piotrowi Vosques pomocy w odzyskaniu Ziemi Świętej, ponieważ jedyni poganie, jacy go naprawdę martwili, to najeżdżający kresy Tatarzy. – J. Długosz, *Dzieje polskie*. Przeł. Karol Mecherzyński. T. 5, Kraków 1870, s. 91.

Warneńczyka nie jest tego przykładem szczególnym. Kiedy w 1939 roku ukazała się rozprawa Oskara Haleckiego dementująca zaprzysiężenie przez Władysława III rozejmu w Szegedynie<sup>10</sup>, Zofia Kossak-Szczucka natychmiast pospieszyła z duchową strawą pisząc niewielką powieść *Warna*. Zakończyła ją następującym stwierdzeniem:

Niniejszy szkic powieściowy został napisany w nadziei, że przypomni społeczeństwu polskiemu, w szczególności zaś młodzieży, niestudnie zapomnianą postać ostatniego krzyżowca, młodziutkiego króla Polski i Węgier, Władysława Jagiellończyka. Przez długie wieki ciążyła na jego pamięci fałszywa legenda, jakoby złamał przysięgę, przy czym śmierć jego miała być wyrokiem bożym, piętnującym zbrodnię. Legenda ta, ukuta wprędce po śmierci młodego bohatera, przetrwała do czasów ostatnich. Dopiero najnowsze badania przeprowadziły rewizję sprawy warneńskiej, wydobywając na jaw prawdę historyczną. (...) Czas więc najwyższy zerwać z zadawnioną krzywdą. Ukazać światu królewskie pacholę takie, jakie spoczywa na sarkofagu wawelskiej katedry; z licem anioła i mieczem krzyżowca<sup>11</sup>.

Słowa te napisano w roku 1939, czas zatem był rzeczywiście najwyższy... Historyk, zwłaszcza źródłoznawca może zachnąć się na tak instrumentalne traktowanie jego dziedziny, ale to właśnie dzięki patriotycznej propagandzie oraz swoistej neoparenie literatury historycznej w II Rzeczypospolitej wychowano pokolenie Kolumbów; choć oczywiście dzisiaj taka postać literackiej kreacji nie jest *up to date* i funkcji wychowawczych w równej mierze po prostu nie spełni.

# LA VIE ET LES ACTES DE LADISLAS III DANS LA CRÉATION LITTÉRAIRE DE LEOPOLD KIELANOWSKI

## Résumé

En 1991, la Maison d'édition londonienne Oficyna Poetów i Malarzy publia un livre de Leopold Kielanowski intitulé „Odyseja Władysława Warneńczyka” préparé comme editio posthuma en prenant comme base... les émissions de la section polonaise de la radio Free Europe.

Leopold Kielanowski, docteur ès lettres diplômé de l'Université de Jan Kazimierz à Lvov, consacra toute sa vie professionnelle au théâtre: il fut acteur, metteur en scène, il enseignait la prononciation, écrivait des scénarios pour le théâtre et pour la radio, collaborait avec des revues de théâtre. Dans les années 1952-1972, Kielanowski travaillait dans la section polonaise de la radio Free Europe. C'est à cette époque-là que, peu à peu, il prépare sa version apocryphe de la vie du roi Ladislas III en la complétant jusqu'à la fin de ses jours.

Kielanowski s'intéressait moins à la querelle entre Oskar Halecki et Jan Dąbrowski au sujet du traité de Sziget. Par contre, ayant constaté le manque de témoignages fiables concernant la mort du roi Ladislas III, il esquissait les chemins hypothétiques de ses pérégrinations après 1444.

<sup>10</sup> O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*. Ed. cit.

<sup>11</sup> Cyt. za D. Mazanowa, *Dwa wizerunki Władysława III Warneńczyka („Strzemięńczyk” J. I. Kraszewskiego i „Warna” Z. Kossak-Szczuckiej)*. Łódź 1988, s. 2-3.



Le roi blessé, aurait été transporté du champ de bataille par des Franciscains et, déguisé en moine, il serait arrivé en Haute Serbie. Ensuite, grâce aux contacts des moines orthodoxes de l'Eglise serbe avec Byzance, Ladislav serait arrivé au Proche-Orient où, dans le couvent de Sainte Catherine au Sinaï, il serait devenu chevalier de l'Ordre de Sainte Catherine. Ayant changé de nom, il aurait décidé de passer le reste de sa vie à l'étranger. Ensuite, Kielanowski suit les traces d'un historien portugais Joao Rois Gomez qui, en 1942, proposa une hypothèse d'après laquelle Ladislav III se cachait sous le nom de Henri Allemanno – un chevalier de l'Ordre de Sainte Catherine ayant séjourné à Madère dans les années 1462-1474. Enrique de Noronha, grâce à un armorial des familles de Madère du XVII<sup>e</sup> siècle, ajoute que Allemanno du Sinaï arriva à la cour de l'infant Henri le Navigateur à Sagres en Algarve; il participa également aux luttes contre les Maures à Ceuta pour finalement s'établir à Madère où le roi Alphonse V l'Africain lui légua des biens. Au XVIII<sup>e</sup> siècle, on note à Madère un témoignage oral d'après lequel les Franciscains polonais reconnurent le roi Ladislav en chevalier de l'Ordre de Sainte Catherine. Henri Allemanno nia, mais il fut convoqué en Algarve pour s'expliquer de cet incident. En rentrant à Madère, il se noya près de la côte de l'île au moment où des pierres tombant d'un rocher brisèrent son navire. Cet événement eut lieu en 1474.

Qu'est-ce que représente le livre de Kielanowski ou plutôt qu'est-ce qu'il aurait été si l'auteur avait pu terminer son travail: une publication scientifique, comme écrit Elżbieta Nawrat, ou plutôt une littérature historique? Du point de vue des recherches universitaires sur la littérature on peut dire que „Odyseja Władysława Warneńczyka” est une littérature bien que *in statu nascendi*. Ce qui caractérise l'oeuvre de Kielanowski c'est la cohérence idéologique du roman et une marque de l'engagement personnel.